

Odachowski, Marian

Prasa powiatu działdowskiego (1920-1939) : przegląd informacyjno-bibliograficzny

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 29/3-4, 37-52

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARIAN ODACHOWSKI (Działdowo)

PRASA POWIATU DZIAŁDOWSKIEGO (1920¹—1939).
PRZEGLĄD INFORMACYJNO-BIBLIOGRAFICZNY

I

Działdowszczyzna była jedynym skrawkiem Mazur przyznanym Polsce bez plebiscytu na mocy artykułu 28 traktatu wersalskiego. Przejęte 17 stycznia 1920 r. przez władze polskie tereny obejmowały południową część powiatu nidzickiego, w której skład wchodziły: jedno miasto, czterdzieści trzy jednostkowe gminy wiejskie i dwadzieścia jeden obszarów dworskich. Z ziem tych, liczących 78 704 ha, utworzony został powiat działdowski¹. Jak na polskie warunki powiat był mały, toteż 21 grudnia 1931 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę (rozporządzenie weszło w życie 1 kwietnia 1932 r.) o powiększeniu go przez przyłączenie piętnastu gmin i pięciu obszarów dworskich z powiatu lubawskiego oraz miasta Lidzbark, a także szesnastu gmin i czterech obszarów dworskich z powiatu brodnickiego. W ten sposób powiat powiększył się o 35 516 ha². Według pierwszego spisu ludności z 1921 r. Działdowszczyznę zamieszkiwało 23 920 osób, z tego 15 389 (64,3⁰/o) podało narodowość polską (w 1910 r. 69,2⁰/o przyznawało się do polskości). Liczbę ludności mazurskiej oceniano wówczas na 18 000 osób. Wyniki spisu wskazywały, że tylko 5⁰/o ludności powiatu nie znało języka polskiego³.

Powiat działdowski miał charakter rolniczy (w 1921 r. 67,6⁰/o zatrudnionych pracowało w rolnictwie i leśnictwie), a miasto nie posiadało większych zakładów przemysłowych. Wieś była stosunkowo uboga, znaczny areal ziemi pozostawał nie obsiany, kryzys pogłębiało oderwanie od tradycyjnych rynków zbytu i zaopatrzenia, brak nowych powiązań

¹ E. Sukertowa-Biedrawina, *Działdowszczyzna po Kongresie Wersalskim*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1957, nr 2, s. 71 i n.

² „Gazeta Mazurska”, 1932, nr 5; Dz.U. 1932, nr 3, poz. 19, par. 5 i 6. Administracyjnie powiat należał do woj. pomorskiego, a od 1 IV 1938 r. włączony został do woj. warszawskiego.

³ *Działdowo. Z dziejów miasta i powiatu*, pod red. W. Koryckiej, Olsztyn 1966, s. 182.

handlowych i stabilizacji politycznej⁴. W następnych latach sytuacja gospodarcza uległa poprawie, ale powiat nadal pozostał rolniczy, a Działdowo miastem rzemieślniczo-urzędniczym.

Większość społeczeństwa nie przejawiała aktywności politycznej. Najbardziej wpływowym ugrupowaniem na terenie powiatu była endecja. Dużą popularnością cieszyła się Narodowa Partia Robotnicza, zorganizowana przez przybyłego ze Śląska dr. Tadeusza Michejdę, zwana partią „Cieszyniaków”. Na terenie osady kolejowej Iłowo pewne wpływy miała Polska Partia Socjalistyczna. Na wsi powstawały koła PSL Piast, od 1931 r. SL, ale ich wpływy były nikłe. Sanacja nie miała tu większego poparcia, toteż kiedy w 1929 r. zaczęto organizować komórkę BBWR, szło to bardzo opornie. O słabości partii politycznych na terenie powiatu świadczy m.in. i to, że żadna z nich nie utworzyła tutaj własnego organu prasowego⁵.

Poważnym problemem — bardzo skomplikowanym, wywołującym wiele kontrowersji i nieporozumień — była tzw. kwestia mazurska. Mazurzy działdowscy, którzy posługiwali się na co dzień językiem polskim, w większości byli ewangelikami tzw. unijnymi i mieli bardzo nikłą świadomość narodową, przy silnych zewnętrznych naleciałościach niemieckich. Narodowość Mazurów dr Adolf Szymański, Mazur z Brodowa pod Działdowem, doradca wojewody w sprawach mazurskich, charakteryzował następująco: „Określenie się jako Polaka jest na Mazurach nowe. Według zdania przeciętnego Mazura, prawdziwym Polakiem jest tylko Polak z byłego zaboru rosyjskiego, który przy tym koniecznie musi być katolikiem”⁶. W celu repolonizacji utworzone zostały liczne mazurskie placówki kulturalne, spolszczeniu uległa szkoła, „Gazetę Mazurską” wydawano po polsku, choć czcionką gotycką, bowiem Mazurzy nie znali czcionki łacińskiej i polskie gazety były dla nich właściwie niedostępne. Celem akcji polskiej było także utworzenie z Działdowszczyzny „Mazurskiego Piemontu”, z którego można byłoby oddziaływać na teren Prus Wschodnich⁷.

Działdowo nie miało prawie żadnych polskich tradycji wydawniczych. W latach 1906—1908 Jan Liszewski, działacz ruchu gromadkarskiego, tłumacz i wydawca książek religijnych dla Mazurów, który przez pewien czas mieszkał w Działdowie, redagował i wydawał miesięcznik pt. „Poseł Pokoju”. To ewangelickie pismo „gromadkarzy” (dosłowne tłumaczenie

⁴ *Tamże*, s. 182—183.

⁵ Por. R. Wapiński, *Życie polityczne Pomorza w latach 1920—1939*, Warszawa—Poznań—Toruń 1983.

⁶ „Gazeta Mazurska”, 1926, nr 21.

⁷ Por. W. Wrzesiński, *Kwestia mazurska na Działdowszczyźnie w latach 1920—1939*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1959, nr 3, s. 263—291.

na język polski litewskiego „Pakajaus Paslas”⁸), drukowane w Królewcu, w 1912 r. przekształcone zostało w „Trąbę Ewangelijną”⁹.

W okresie międzywojennym ukazywało się w Działdowie kilka tytułów gazet i czasopism, które można podzielić na:

1) gazety urzędowe, zamieszczające oficjalne zarządzenia Magistratu, Starostwa czy Urzędu Wojewódzkiego, nie reprezentujące zdecydowanego oblicza politycznego;

2) dzienniki, reprezentujące poglądy stronnictw politycznych działających na terenie powiatu;

3) pisma przeznaczone dla Mazurów działdowskich, związane z organizacjami działającymi na rzecz ich repolonizacji;

4) periodyki fachowe oraz prasę młodzieżową.

Charakterystyczne jest przy tym, że większość inicjatyw wydawniczych pochodziła z zewnątrz (Warszawa, Nowe Miasto Lubawskie). Wydawnictwa miejscowe związane są z osobą Franciszka Makoły, introliigatora, drukarza i wydawcy. Pochodził z Warmii. W okresie plebiscytu działał w Komisji Mieszanej w Olsztynie. W latach 1920—1939 osiadł w Działdowie, gdzie posiadał nieruchomość, drukarnię i skład papieru. Przez wiele lat był radnym miejskim i członkiem licznych organizacji gospodarczych. Na zamówienia miejscowych władz i organizacji drukował różne druki okolicznościowe, dwie gazety mławskie oraz wydawane przez siebie „Gazetę Działdowską”, „Głos Lidzbarski” i „Orędownika Powiatowego”¹⁰.

II

Chronologicznie pierwszą wydawaną w powiecie działdowskim gazetą, nawiązującą do wydawanego za czasów niemieckich „Soldauer Zeitung”, był „Orędownik Starostwa i Powiatu Działdowskiego”. Jak określiła A. Notkowska, reprezentował on „specyficzny dla Polski Zachodniej rodzaj wydawnictw, których część sympatyzowała z endecją... Orędowniki powiatowe, czyli przejęte w ręce polskie dawne niemieckie »kreisblatly«, były organami ogłoszeniowymi starostw i samorządów teryto-

⁸ Na Działdowszczyźnie znajdował się silny ośrodek ruchu gromadkarskiego. Por. E. Sukertowa-Biedrawina, *Zagadnienie gromadkarstwa na Mazurach*, [w:] *Karty z dziejów Mazur. Wybór pism*, Olsztyn 1961, s. 70—84.

⁹ T. Cieślak, *Prasa polska na Mazurach i Warmii 1718—1939*, Olsztyn 1964, s. 117.

¹⁰ T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla*, Warszawa 1983, s. 205—206.

rialnych, a jednocześnie spełniały funkcję prasy informacyjno-politycznej”¹¹.

„Orędownik” zaczął wychodzić w roku 1920, zaraz po ugruntowaniu się władzy polskiej na tym terenie. Ukazywał się dwa razy tygodniowo, w środę i sobotę, nakładem Starostwa działdowskiego. Do 25 lipca drukowany był w dwóch wersjach językowych. Pismo miało zmienną objętość — najczęściej cztery stronicie, ale spotykamy także numery dwustronicowe (1 karta), liczące pięć stronic, a niektóre wydania nadzwyczajne nawet czternaście do szesnastu stronic (np. nienumerowane wydanie zawierające tekst ordynacji wyborczej do Sejmu liczyło czternaście stronic)¹². Od rocznika 1923 wprowadzono ciągłą numerację stronic. „Orędownik” wychodził w niezmiennym formacie 35 × 25 cm. Pojedynczy numer kosztował początkowo 10 marek, ale pod koniec 1922 r. prenumerata miesięczna wynosiła 800 marek, w grudniu 1923 r. 300 000, a w styczniu 1924 r. 1 908 000 marek. Od nr. 35 z 1924 r. pojedynczy egzemplarz kosztował 50 gr, później 60; w 1938 r. opłata za kwartał wynosiła 2,40 zł. Pierwotny tytuł „Orędownik Starostwa i Powiatu Działdowskiego” ulegał zmianom: od nr. 74 z 23 IX 1922 r. na „Orędownik Powiatowy”, od nr. 10 z 6 II 1923 r. na „Orędownik Urzędowy Powiatu Działdowskiego”, od nr. 57 z 15 IX 1928 r. na „Orędownik Powiatowy Powiatu Działdowskiego”. Ten ostatni tytuł utrzymał się do 1939 r., z tym że od 1933 r. ukazywał się dwa razy w miesiącu¹³. „Orędownik” wychodził nieprzerwanie do 14 lutego 1930 r., kiedy to jego funkcję przejęła „Gazeta Działdowska”, wydawana także przez F. Makołę. Wznowienie „Orędownika” nastąpiło jeszcze w tym samym roku pt. „Wiadomości Publiczne Starostwa i Wydziału Powiatowego Powiatu Działdowskiego”, ale już w 1931 r. nastąpił powrót do poprzedniego tytułu. Wybuch wojny we wrześniu 1939 r. przerwał ukazywanie się gazety.

„Orędownik” drukował Franciszek Makoła, który był także odpowiedzialny za dział nieurzędowy i ogłoszenia. W marcu 1924 r. nastąpiła przejściowa zmiana drukarni — gazetę tłoczył wówczas Franciszek Krykant z Lidzbarka, a ogłoszenia przyjmowane były w księgarni E. Assmanna w Działdowie. Za dział urzędowy odpowiedzialne było Starostwo, którego administracja mieściła się w Działdowie przy ul. Dworcowej 4, później Wydział Powiatowy. Od nr. 19 z 10 III 1923 r. pojawia się redaktor odpowiedzialny. Funkcję tę przez dłuższy czas pełnił Józef Perliński, w 1936 r. Franciszek Kukliński, a od 1938 r. Jan Majkowski — wszyscy pracownicy Wydziału Powiatowego. „Orędownik” wychodził

¹¹ A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej 1918—1939*, Warszawa—Łódź 1982, s. 348.

¹² „Orędownik Starostwa i Powiatu Działdowskiego” z 9 IX 1922.

¹³ Archiwum Państwowe Bydgoszcz, Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu (dalej: APB, UWP), nr 2449. Prasa na Pomorzu.

prawdopodobnie w nakładzie 150—300 egz.¹⁴ Przez cały czas swego ukazywania się pismo zawierało w dziale urzędowym komunikaty, okólniki, ustawy i rozporządzenia, obwieszczenia, cenniki, opłaty, taryfy, wysokość dotacji dla wójtostw, a także listy optantów na rzecz Niemiec i osób, które wyjechały. W dziale nieurzędowym zamieszczano różnego rodzaju ogłoszenia płatne, które zbierał F. Makoła.

5 marca 1924 r. ukazał się pierwszy numer „Gazety Działdowskiej”. Wydawana była dwa razy w tygodniu — w środy i soboty. Redaktorem odpowiedzialnym był Gustaw Borowski, sekretarz inspektoratu szkolnego, a wydawcą Franciszek Makoła, którego majątek szacowano w 1927 r. na ok. 30 tys. zł¹⁵. Według informacji starosty powiatowego z 1 grudnia 1924 r., gazeta wychodziła w nakładzie 100 egz. i była mało poczytna. Pozornie bezpartyjna, w opinii Starostwa „gazeta ta nie jest zupełnie bezpartyjna, ponieważ zaczepia wyznawców ewangelików, a także krytykuje urzędników z innej dzielnicy” (chodziło o „Cieszyniaków”)¹⁶. Profil i zasięg miała wybitnie lokalny. Dla poszerzenia rynku czytelniczego w drugiej połowie 1924 r. F. Makoła rozpoczął wydawanie jej mutacji pt. „Głos Lidzbarski”, w nakładzie 100 egz., z przeznaczeniem dla Lidzbarska¹⁷. Próba opanowania rynku lidzbarskiego i stworzenia konkurencji dla „Gazety Lidzbarskiej” nie powiodła się i z dniem 1 listopada 1925 r. Makoła zaprzestał wydawania „Głosu Lidzbarskiego”¹⁸.

Nakład „Gazety Działdowskiej”, który w 1925 r. wynosił 400—450 egz., w 1926 r. spadł do 350—400 egz. i na takim poziomie utrzymał się

¹⁴ APB, UWP, nr 2449. Prasa na Pomorzu; nr 2476. Spis czasopism krajowych rozpowszechnianych na terenie poszczególnych powiatów. W 1937 r. „Orędownik” miał 220 prenumeratorów.

¹⁵ APB, UWP, nr 2420. Prasa: ogólne.

¹⁶ APB, UWP, nr 2466. Wywiady prasowe 1924—1927.

¹⁷ Lidzbarsk nie wchodził wtedy w skład powiatu działdowskiego. W l. 1923—1930 ukazywała się tam „mikroskopijna” „Gazeta Lidzbarska”, wydawana przez Franciszka Krykanta, b. inspektora szkolnego, który sam ją redagował i składał we własnej drukarni. Formalnym redaktorem odpowiedzialnym był jego brat Paweł Krykant. Było to jednokartkowe pismo, które ograniczało się do wiadomości lokalnych, druku obwieszczeń urzędowych oraz niewielkiej liczby ogłoszeń. Wychodziło raz w tygodniu, początkowo w nakładzie 100 egz., a w l. 1925—1927 w 250—350 egz. (APB, UWP, nr 2427, 2466, 2468, 2476). Z chwilą rozpoczęcia wydawania dla Lidzbarska mutacji „Drwęcy” — „Głosu Lidzbarskiego” (1926), nakład „Gazety” systematycznie malał i w 1930 r. wynosił zaledwie 180 egz. Wkrótce też pismo upadło (APB, UWP, nr 2427. Alfabetyczny wykaz czasopism wychodzących na terenie województwa pomorskiego). Pojedynczy numer kosztował 10 gr. Pismo wychodziło w formacie 34,5 × 25 cm. „Gazeta Lidzbarska” była pismem bezpartyjnym, o zabarwieniu endeckim (APB, UWP, nr 2427. Kwestionariusze informacyjne o czasopiśmie). A. Notkowski (op. cit., s. 371) przypisuje „Gazecie Lidzbarskiej” związki z Chrześcijańską Demokracją.

¹⁸ APB, UWP, nr 2466. Wywiady prasowe 1924—1927.

do końca, do roku 1933¹⁹. Przejściowy wzrost nakładu nastąpił w 1930 r., co być może związane było z zaprzestaniem wydawania „Orędownika Powiatowego”²⁰. „Gazeta Działdowska”, wyłączna własność F. Makoła, była jedynym pismem w powiecie. Nie otrzymywała żadnych dotacji, a koszty wydawnictwa, nieduże z uwagi na małe rozmiary (format 35 × 25 cm, objętość cztery stronic) i prymitywny sposób redagowania, mogły być pokrywane z dochodów drukarni i sklepu. Pismo kosztowało 10 gr, miesięcznie 80 gr. Od 1925 r. F. Makoła był jedynym wydawcą i redaktorem odpowiedzialnym, od 1927 r. pomocą w redagowaniu pisma służył mu były burmistrz Alfred Rzyman²¹. Trudno określić kierunek polityczny pisma. A. Notkowski (*op. cit.*, s. 369) umieszcza je wśród tych, które sympatyzowały z endecją. Ocena ta podyktowana została być może krytyką i częstymi polemikami z „Gazetą Mazurską”, wydawaną przez ewangelików Mazurów i reprezentującą ich interesy. F. Makoła nie należał do żadnej partii, z listy obywatelskiej wszedł do Rady Miejskiej, przez władze „uważany był za »dzikiego«, narodowości na zewnątrz polskiej, jednak nieco zależnej od koniunktur”²². W opinii władz bezpieczeństwa traktowany był jako niepewny pod względem narodowym i państwowym, ulegający wpływowi różnych działaczy politycznych i kierujący się wyrachowaniem materialnym lub ambicjami osobistymi²³.

Gazeta nie zamieszczała własnych komentarzy politycznych. Dokończyła natomiast przedruku wielu materiałów informacyjnych z innych gazet i depesz PAT, które mieściły się w dziale „Wiadomości polityczne”. Następny obszerny dział, na który składały się „Wiadomości potoczne” i „Wiadomości z Działdowa”, zajmował do 1/3 objętości. Była to kronika lokalna w formie informacyjnej, niekiedy osobistej polemiki i krytyki, zawierająca sporo ciekawostek, sensacji, informacji o napadach, kradzieżach, przemytnikach itp. Ostatnią część stanowiły ogłoszenia, które wypełniały całą czwartą, a niekiedy i trzecią kolumnę. Wyróżniały się wśród nich ogłoszenia urzędowe Magistratu, Starostwa czy Urzędu Policyjnego. Te o szczególnym znaczeniu, np. o wyborach, Makoła zamieszczał na pierwszej kolumnie. Część ogłoszeń drukowana była po polsku, część po niemiecku, niektóre, np. nekrologi, były dwujęzyczne. „Gazeta Działdowska” ukazywała się do 19 marca 1933 r. Została zlikwidowana prawdopodobnie wskutek trudności finansowych, z jakimi borykał się jej drukarz i wydawca.

¹⁹ APB, UWP, nr 2420, 2427, 2466, 2487. Maksimum i minimum nakładu prasowego.

²⁰ APB, UWP, nr 2427. Poufne wywiady prasowe.

²¹ APB, UWP, nr 2420, 2427. Kwestionariusz informacyjny podaje, że gazeta posiadała tylko doraźnych i przypadkowych korespondentów.

²² APB, UWP, nr 2420.

²³ APB, UWP, nr 2427. Opinia ta nie była bezpodstawna, o czym świadczy powrót w 1937 r. do poprzedniego, zmienzonego nazwiska Franz Makolla.

III

Z czasopism reprezentujących poglądy polityczne, związanych z działalnością partii politycznych na terenie Działdowszczyzny, wymienić należy „Głos Mazurski” i „Głos Lidzbarski”. Obydwa tytuły stanowiły mutację „Drwęcy”, gazety wychodzącej od 1921 r. w Nowym Mieście Lubawskim. Różniły się jedynie tytułami, kroniką lokalną oraz działem ogłoszeń. „Głos Lidzbarski”, wydawany od 1 listopada 1926 r. do 26 maja 1928 r., stanowił także „Urzędowy organ publikacyjny Magistratu miasta Lidzbark”. „Głos Mazurski” założony został 1 września 1928 r. Obydwa tytuły wychodziły do końca sierpnia 1939 r., wydawane i drukowane przez Spółkę z Nowego Miasta. Ukazywały się trzy razy tygodniowo, razem z bezpłatnymi dodatkami. Wydanie z wtorku zawierało dodatek „Opiekun Młodzieży”, z czwartku — „Rolnika”, wydanie sobotnie — dodatek „Nasz Przyjaciół”. Za redakcję odpowiedzialny był Walenty Stawicki, od 1931 r. Franciszek Łupicki, od 1934 r. Waclaw Weiland, od 1936 r. Władysław Rau, od 1938 r. Józef Zieliński. Redakcją działu politycznego kierował ks. Józef Dembieński, rzeczywisty redaktor „Drwęcy” i jej mutacji, od 1930 r. prezes Zarządu Powiatowego i członek Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Narodowego. Za pozostałe działy odpowiedzialny był Benon Reichel. Gazety miały format 47 × 31 cm i liczyły 4—6 stron druku. Nakład był zmienny i wynosił dla „Głosu Lidzbarskiego” 250—300 egz., dla „Głosu Mazurskiego” 150—300 egz.²⁴ Rozprowadzaniem „Głosu Mazurskiego” zajmowała się w Działdowie księgarnia E. Assmanna w Rynku, od 1934 r. księgarnia P. Głowackiego przy ul. Dworcowej 3a, „Głosu Lidzbarskiego” — księgarnia na Placu Hallera 15 w Lidzbarku. Pojedynczy egzemplarz kosztował 10 gr, miesięcznie 1,30 zł. „Drwęca” i jej mutacje traktowana była jako organ Stronnictwa Narodowego, „opozycyjny przy pozorach obiektywizmu”²⁵. Precyzyjniejsze jest jednak określenie pisma jako „afirmującego jednoznacznie ideologię endecką i współdziałającego z partią przez bliskie związki jej sponsorów i redaktorów”²⁶. „Głos Mazurski” i „Głos Lidzbarski” pozostały w drugiej połowie lat trzydziestych jedynymi pismami, które ukazywały się na terenie powiatu. W lutym 1938 r. starosta z Dział-

²⁴ APB, UWP, nr 2427, 2449, 2462. Centralne Archiwum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej; Urząd Wojewódzki Pomorski, 273/III-20. Sprawozdanie prasowe za kwiecień 1938 r.

²⁵ APB, UWP, nr 2427.

²⁶ W. Pepliński, *Prasa pomorska w Drugiej Rzeczypospolitej 1920—1939. System funkcjonowania i oblicze społeczno-polityczne prasy polskiej*, Gdańsk 1987, s. 224.

dowa donosił, że „w powiecie prasa żadna nie wychodzi”²⁷. Tymczasem mimo stosowanych wobec „Drwęcy” represji (liczne konfiskaty), nacisków i szykan ekonomicznych, gazeta wraz ze swymi mutacjami utrzymała się na niezmiennym poziomie²⁸.

Gazetą, która spowodować miała większe zainteresowanie społeczeństwa działdowskiego organizowanym na tym terenie Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem, miały być „Wiadomości dla Wszystkich”²⁹. Z pomocą działaczom BBWR z Działdowa przyszli Miłoszewscy z Nowego Miasta, aktywni działacze bloku, drukarze i wydawcy „Głosu Lubawskiego”. Pismo zaczęło wychodzić 15 października 1934 r., wydawane przez Zarząd Powiatowy BBWR w Działdowie. Zaplanowane jako dwutygodnik, wychodziło jednak nieregularnie. Redaktorem odpowiedzialnym był Antoni Miłoszewski z Nowego Miasta, student prawa, działacz BBWR³⁰. Jako wydawca figurował Celestyn Miłoszewski, drukarz z Nowego Miasta. Pismo, formatu 47 × 31 cm, drukowane było w Pomorskiej Drukarni Rolniczej w Toruniu³¹. Ukazywało się jeszcze na początku 1935 r., ale w tym samym roku musiało ulec likwidacji w związku z wydaniem przez Miłoszewskich nowej gazety dla Działdowa — „Echa Działdowskiego”³².

Pismo to, organ BBWR na powiat działdowski, będący mutacją „Głosu Lubawskiego”, zaczęło ukazywać się 1 października 1935 r. Wychodziło trzy razy w tygodniu. Redaktorem naczelnym i odpowiedzialnym był Antoni Miłoszewski, a drukowali je we własnej drukarni Celestyn i Bolesław Miłoszewscy w Nowym Mieście³³. Zainteresowanie społeczeństwa Działdowszczyzny programem i założeniami BBWR było niewielkie i gazeta nie spotkała się z przychylnym przyjęciem. Wobec braku czytelników wydawanie „Echa” musiano przerwać 30 stycznia 1936 r. Redaktor i wydawca, licząc na poprawę koniunktury, drukowali po kilka numerów dla zachowania ciągłości numeracji, przechowując je u siebie w postaci odrębnych zszywek.

²⁷ APB, UWP, nr 2462. Sprawozdania prasowe starostów powiatów za m-ce X—XII 1937 i I 1938 r.

²⁸ W. Pepliński, *op. cit.*, s. 225—226.

²⁹ Wcześniej, w 1930 r., niepowodzeniem zakończyła się próba rozpowszechniania w powiecie przrządowego „Głosu Pogranicza”, mutacji „Głosu Wąbrzeskiego” dla Brodnicy.

³⁰ APB, UWP, nr 2449. Alfabetyczny wykaz wydawców i redaktorów na Pomorzu.

³¹ APB, UWP, nr 2449. Prasa na Pomorzu. Opracowanie podaje niewiarygodną wysokość nakładu — 5000 egz.

³² APB, UWP, nr 2449. Ruch prasowy na Pomorzu w okresie od stycznia 1934 do 15 lutego 1935 r. zawiera następującą informację: „Wiadomości dla Wszystkich” zaczęły wychodzić 15 października 1934 r. i wychodzą nadal.

³³ W. Pepliński, *op. cit.*, s. 188.

IV

3 grudnia 1922 r., podczas uroczystości otwarcia Mazurskiego Domu Ludowego w Działdowie, jej uczestnicy, Mazurzy i zaproszeni goście, otrzymali pierwszy numer „Gazety Mazurskiej”³⁴. Było to, jak głosił podtytuł, „Pismo poświęcone sprawom Mazur Ewangelickich”. Redakcja i wydawca, którym było Zrzeszenie Ewangelików Polaków w Warszawie (współwydawcą Towarzystwo Przyjaciół Mazur w Działdowie, stanowiące jego autonomiczny oddział), zwracali się do czytelników z następującym apelem: „Bracia Mazurzy! Jesteście częścią społeczeństwa ewangelików w Polsce. Jesteście wyznawcami Chrystusowymi według drogiego nam wszystkim Kościoła ewangelickiego. Takich ewangelików jest [sic!] w Polsce setki tysięcy. Pismo to jest poświęcone Wam, Bracia Mazurzy Ewangelicy”³⁵. Siedziba redakcji mieściła się w Warszawie przy ul. Kredytowej 4/12, administracja przy ul. Wspólnej 45/5; później redakcja przeniosła się do kamienicy Sukertów (Hoża 1/10). W Działdowie natomiast siedzibą gazety był Mazurski Dom Ludowy. Pierwszym redaktorem „Gazety Mazurskiej” był ks. pastor Feliks Teodor Gloeh, katecheta, redaktor „Głosu Ewangelickiego”, późniejszy kapelan Wojska Polskiego. Jako współredaktor figurował Robert Kożuszniak, nauczyciel miejscowego seminarium, wcześniej działacz plebiscytowy na Śląsku. Celem gazety było narodowe uświadomienie miejscowej ludności i przyspieszenie procesu asymilacji Mazurów ze społeczeństwem polskim. Zajmowała się ona także sprawami kościelnymi i obroną praw ludności mazurskiej³⁶. Walki na tle religijnym wewnątrz Kościoła ewangelickiego spowodowały groźbę zamknięcia gazety już na początku 1923 r. W marcu tegoż roku, na konferencji w Ministerstwie Spraw Zagranicznych na temat wydawnictw polskich dla Mazurów, zapadła decyzja o zmianie kierunku i zmianie redaktora „Gazety Mazurskiej”³⁷. Pod nowym kierownictwem Emilii Sukertowej, która od czerwca 1923 r. została redaktorem odpowiedzialnym i rzeczywistym, pełniąc jednocześnie funkcję sekretarza, korektora, głównego autora i korespondenta, „Gazeta” przybrała charakter świecki, zaprzestała ataków na Kościół unijny, kultywowała natomiast tradycje polskie, pisała o przeszłości Działdowa.

„Gazeta Mazurska” była dwutygodnikiem, liczącym cztery strony formatu 35 × 25 cm. Tłoczona była na papierze satynowym w drukarni

³⁴ E. Sukertowa-Biedrawina, *Dawno a niedawno. Wspomnienia*, Olsztyn 1965, s. 59.

³⁵ „Gazeta Mazurska”, 1922, nr 1.

³⁶ E. Sukertowa-Biedrawina, *Kulisy wydawnicze „Gazety Mazurskiej” i „Kalendarza dla Mazurów”*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1965, nr 3, s. 384—385.

³⁷ E. Sukertowa-Biedrawina, *Dawno...*, s. 62—64.

„Współczesna” w Warszawie (Szpitalna 10), od listopada 1929 r. u L. Mioduszewskiego (Złota 45). Pismo drukowane było czcionkami gotyckimi, kroju zwanego frakturą, a przez Mazurów „krakowskim szryftem”, żeby umożliwić czytanie wszystkim Mazurom. Po ukazaniu się pierwszych numerów, drukowanych częściowo czcionkami łacińskimi (antykwą), do Warszawy udała się delegacja Mazurów z prośbą, „żeby wszystkie strony tłoczono gotykiem, bowiem po wsiach niewiele było takich, którzy umieli czytać to, co drukowano okrągłymi literami”³⁸. Stopniowo przechodzono jednak na zmianę czcionek, żeby przyzwyczaić Mazurów do czytania polskich książek i czasopism. Antykwą drukowano wybrane rubryki, np. bajki, ciekawostki, poradnik gospodarski, a pod koniec 1925 r. drugą i trzecią kolumnę. Dla starszego pokolenia pozostawiano pierwszą i ostatnią stronicę, tłoczone drukiem gotyckim. Poczytność gazety rosła i od 1925 r. zaczęto ją wydawać jako tygodnik. Wydawano także 500 egz. jej mutacji pt. „Nowiny” dla ewangelików z południowych powiatów Wielkopolski. Pierwszy numer „Nowin” zaprezentowano na zjeździe Polaków ewangelików w Poznaniu 30 listopada 1924 r. Tytułem, krojem winiety i układem liter przypominały one dawne „Nowiny Śląskie”, później „Nowiny” wydawane w Międzyborzu przez Alfonsa Parczewskiego, czytane i bardzo popularne także wśród Mazurów³⁹.

W 1929 r. zaczęto wydawać bezpłatne dodatki do „Gazety Mazurskiej”: „Nasz świat. Miesięcznik dla naszej młodzieży” (od nr. 4 z 1929 r. jako dwutygodnik, od nr. 18 z 1929 r. jako tygodnik i od nr. 14 z 1932 r. ponownie jako dwutygodnik), czterostronicowe pismo, bogato ilustrowane, drukowane w całości alfabetem łacińskim, w formacie 25 × 17 cm, zawierające następujące działy: „Wiadomości ze świata”, „Poezje”, „Powieści”, „Rady praktyczne”, „Rzeczy ciekawe”, „Łamigłówniki”; „Nasz Świątek. Miesięcznik dla naszej dziatwy” (pozostałe dane jak wyżej); „Biblioteczka Gospodarcza. Dom—Zagroda—Pole” — dodatek kwartalny, zawierający fachowe porady domowe, gospodarcze i rolnicze. Nieregularnie załączano do gazety dodatek ilustrowany i dodatek dla kobiet. Wydano także wiele odbitek, m.in. fragment rozprawy doktorskiej Adolfa Szymańskiego *Mazurzy Prus Wschodnich przed zagładą*, rozmyślenia religijne ks. Jerzego Badury *Jam jest prawda*, *Pieśni mazurskie* Michała Kajki, skrót *Krzyżaków* Henryka Sienkiewicza (w dwóch częściach: *Krzyżacy* i *Tannenberg*), dokonany przez E. Sukertową za zgodą Antoniego Osuchowskiego, plenipotentą spadkobierców Sienkiewicza⁴⁰.

Głównym zadaniem „Gazety Mazurskiej” było pogłębianie świado-

³⁸ *Tamże*, s. 61.

³⁹ J. Broda, W. Chojnacki, *Plany stworzenia ośrodków wydawniczych w świetle polskiej korespondencji 1902—1906*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1963, nr 4, s. 542; E. Sukertowa-Biedrawina, *Dawno...*, s. 103—104.

⁴⁰ E. Sukertowa-Biedrawina, *Kulisy wydawnicze...*, s. 392.

mości narodowej Mazurów, zapoznanie ich z dziejami Polski i ludu mazurskiego oraz umacnianie jego łączności z krajem. Pierwsza stronica gazety, poświęcona sprawom religijnym, zawierała fragmenty Ewangelii oraz wiersze i drobne utwory o tematyce religijnej, ale także artykuły historyczne. Na drugiej zamieszczano wiadomości z życia politycznego; tutaj także drukowano powieści i inne utwory znanych pisarzy i poetów. Kolejną kolumnę gazety wypełniały wiadomości z Działdowa i okolicznych wsi oraz z terenu Prus Wschodnich, od 1925 r. także z południowych powiatów Wielkopolski (Odolanów, Ostrzeszów, Ostrów, Kępno), gdzie ukazywały się „Nowiny”. Czwarta kolumna przynosiła porady gospodarczo-domowe, porady prawne, rozporządzenia władz. Znajdował się tu także kącik humorystyczny. Na łamach gazety pomieszczano bogaty materiał etnograficzny i folklorystyczny.

Od końca 1922 r., przez dziesięć lat, „Gazeta Mazurska” odgrywała ogromną rolę w dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej i repolonizacyjnej wśród ludności mazurskiej Działdowszczyzny. Działdowo pełniło także rolę „Mazurskiego Piemontu”, skąd ruch polski promieniował „za kordon”. Stąd właśnie przemycano „Gazetę Mazurską”, a także jej dodatki i nadbitki oraz prawie cały nakład „Kalendarza dla Mazurów”⁴¹. W 1932 r. rozpoczął się kryzys gazety, będący rezultatem ogólnego kryzysu ekonomicznego. W odezwie do czytelników redakcja wyjaśniała: „Niejeden z naszych czytelników nie jest w możności opłacić prenumeratę. Zasoby naszego wydawnictwa też się wyczerpały. Toteż aby nie dopuścić do katastrofy, zmuszeni jesteśmy wydawać »Gazetę« tylko dwa razy w miesiącu”⁴². W rok później, 5 marca 1933 r., redakcja donosiła: „Numer ten jest przedostatnim, kryzys zmusił nas do zlikwidowania naszej gazety”⁴³. Ostateczna likwidacja nastąpiła 1 kwietnia 1933 r. Trudności finansowe wynikały z ogólnego kryzysu oraz z cofnięcia dotacji przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. „Gazeta Mazurska” otrzymywała niemal od początku wydawania subwencję w wysokości 100 zł miesięcznie, od 1929 r. zaś — po rozszerzeniu pisma i wprowadzeniu dodatków — 200 zł⁴⁴. Jak wspomina E. Sukertowa, kiedy brakowało pieniędzy, wybierała się „po kweście do Steinhagena, firmy papierniczej, i otrzymywałam gratis belę papieru [...] lub [...] obchodziłam firmy ewangelickie, jak Wedel, Ulrich i inne, zbierając ogłoszenia”⁴⁵. Zmniejszył się także krąg czytelników „Gazety Mazurskiej”, co spowodowane było odplywem mazurskiej ludności do Niemiec w latach trzydziestych, w wyniku niepowodzenia akcji polskiej na Dział-

⁴¹ *Tamże*, s. 389.

⁴² „Gazeta Mazurska”, 1932, nr 12/13.

⁴³ *Tamże*, 1933, nr 5.

⁴⁴ E. Sukertowa-Biedrawina, *Dawno...*, s. 223—224.

⁴⁵ *Tamże*, s. 91.

dowszczyźnie⁴⁶. Podobnie rzecz oceniał wydawca konkurencyjnej „Gazety Działdowskiej”, który informując o zebraniu organizacyjnym ewangelików augsburskich, pisał: „Zabiegi pociągnięcia tutejszych Mazurów do zrzeszenia i polskości spełżyły na niczym. Szkoda tylko tych sum wydawanych przez państwo jako subwencja na »Gazetę Mazurską«”⁴⁷. Trudności finansowe i cofnięcie dotacji państwowej miało swoje uwarunkowania polityczne, wynikające ze zbliżenia polsko-niemieckiego na początku lat trzydziestych. E. Sukertowa-Biedrawina otrzymała z Ministerstwa Spraw Zagranicznych i od wojewody pomorskiego pisma zakazujące jej publikowania artykułów, które mogłyby się nie podobać Niemcom; wreszcie z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nadeszło polecenie zlikwidowania „Gazety Mazurskiej”⁴⁸.

V

W marcu 1925 r. inspektor Straży Celnej w Działdowie Feliks Olas rozpoczął wydawanie Czasopisma Straży Celnej pt. „Czaty”. Funkcję redaktora odpowiedzialnego pełnił F. Olas, pismo drukował na miejscu Franciszek Makoła. Wychodziło ono początkowo jako tygodnik o objętości ośmiu stron, formatu 35 × 25 cm, ale nr 5 był już podwójny i liczył szesnaście stron. Od czerwca 1925 r. „Czaty” drukował F. Krykant z Lidzbarka, od września zaś tegoż roku druk pisma przeniesiono do Warszawy, do Drukarni Społecznej. Zmiana miejsca druku nastąpiła „z powodu bezecnego wyzysku miejscowych drukarzy, korzystających ze swego monopolu”⁴⁹. Pod koniec roku do Warszawy przeniesiona została także redakcja pisma, która mieściła się w Ministerstwie Skarbu przy ul. Rymarskiej 5; redaktorem i wydawcą pozostał F. Olas. Pismo miało początkowo kłopoty finansowe i trudności w kolportażu, utrzymało się jednak i jako organ Straży Celnej zostało zalecane przez Ministerstwo Skarbu do użytku służbowego. Wydawane centralnie, wychodziło do 1939 r. W Działdowie miało swoich licznych czytelników: w 1937 r. prenumerowało je tutaj 38 osób⁵⁰. Prenumerata miesięczna wynosiła 1,50 zł, kwartalnie 4,50 zł. Zgodnie ze swoim *credo*, „Czaty” miały „pomagać czytelnikom w służbowym i pozasłużbowym życiu”⁵¹. Pismo zawierało część urzędową, w której drukowano ustawy, rozporządzenia i okólniki, część informacyjno-szkoleniową oraz dział „pозasłużbowy”

⁴⁶ W. Wrzesiński, *op. cit.*, s. 285.

⁴⁷ „Gazeta Działdowska”, 1930, nr 8.

⁴⁸ E. Sukertowa-Biedrawina, *Dawno...*, s. 227 i 231.

⁴⁹ „Czaty”, 1925, nr 37/40.

⁵⁰ APB, UWP, nr 2476.

⁵¹ „Czaty”, 1925, nr 17/18.

(rady praktyczne, humor, różnorodności, ogłoszenia). W czwartym kwartale 1925 r. zaczęto wydawać także dodatek ilustrowany.

Popularne na Pomorzu było wydawanie szkolnych pism literackich, których redagowanie stanowiło element procesu wychowawczego i poznawczego młodzieży szkół średnich⁵². Młodzież Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Działdowie 1 grudnia 1926 r. zaczęła wydawać własny organ pt. „Pierwsze Kroki. Pisemko młodzieży seminaryjnej”. Wydawcą była Bratnia Pomoc przy PSN w Działdowie, redaktorem odpowiedzialnym — Aleksander Terej (adres redakcji: Władysław Chiliński PSN). Czasopismo, którego wydano kilkanaście numerów, drukowane było u Franciszka Makoły; kosztowało 50 gr⁵³. Ambitniejszym przedsięwzięciem było wydawanie pisma literackiego „Nasze Prace. Miesięcznika Państwowego Gimnazjum Koedukacyjnego 746 w Działdowie”, wydawanego przez Koło Literackie w 1937 r. Pismo, formatu 21 × 15 cm, liczyło osiem stron druku, nie licząc okładki, na której zamieszczane były ogłoszenia. „Nasze Prace” drukował F. Makoła, który w tym czasie zmienił pisownię swego nazwiska na Makolla. Redaktorem naczelnym był Otton Cybulla (uczeń klasy III), redaktorem odpowiedzialnym Alojzy Margalski (klasa IV). Administratorem była najpierw Maria Kuchnianka, później Edmund Janicki. Pismo posiadało stałe działy: artykuły, krótkie formy literackie, kolumnę poetycką, rozrywki umysłowe, „Coś dla lingwistów”, informacje i odpowiedzi redakcji.

VI

Wspomniane na wstępie skomplikowane warunki społeczno-ekonomiczne, polityczne, narodowościowe i wyznaniowe na Działdowszczyźnie określały potencjalny rynek czytelniczy, aczkolwiek — jak zauważa W. Pepliński — skala czytelnictwa „była wypadkową rozwoju prasy lokalnej, rozpowszechniania prasy z innych terenów Polski i z zagranicy, a także konsekwencją określonych nawyków czytelniczych, ukształtowanych jeszcze w czasie zaboru pruskiego”⁵⁴. Tradycje czytelnicze prasy polskiej wśród mieszkańców Działdowszczyzny były niewielkie. Jak wspomina miejscowy działacz mazurski K. Małek: „[...] z gazet docierały »Pakajaus Paslas« i »Mazurski Przyjaciel Ludu«, i to zaledwie w kilkunastu egzemplarzach”⁵⁵. Bezpośrednio po przyłączeniu do Polski

⁵² W. Pepliński, *op. cit.*, s. 145.

⁵³ E. Sukertowa-Biedrawina, T. Grygier, *Walka o społeczne i narodowe wyzwolenie ludności Warmii i Mazur. Przewodnik po wystawie*, Olsztyn 1956, s. 37.

⁵⁴ W. Pepliński, *op. cit.*, s. 54.

⁵⁵ K. Małek, *Z Mazur do Verdun. Wspomnienia 1890—1919*, Warszawa 1967, s. 61.

w Działdowie nadal odczuwało się brak gazet polskich, które dla Mazurów, nie znających czcionki łacińskiej, były zresztą i tak niedostępne, a pierwsze lokalne pismo „Orędownik Powiatowy” musiało być drukowane w dwóch językach. Wydawanie własnych gazet, prenumerata prasy pomorskiej i centralnej, postępująca stabilizacja sytuacji gospodarczej, politycznej i narodowościowo-wyznaniowej spowodowały wzrost czytelnictwa, czego dowodem było sprowadzanie na teren powiatu w 1929 r. trzydziestu siedmiu tytułów, w ilości 1004 egz., prasy pozapomorskiej oraz czterech gazet niemieckich w ilości 216 egz.⁵⁶ W styczniu 1936 r. mieszkańcy powiatu prenumerowali sto pięćdziesiąt siedem tytułów czasopism krajowych i trzy zagraniczne, w rok później sto siedemdziesiąt czasopism polskich i jedenaście zagranicznych⁵⁷. W 1936 r. kolportowano tutaj 8684 egz. czasopism, co przy liczbie ok. 48 000 mieszkańców powiatu oznaczało, że na jeden egzemplarz prasy przypadało 5,5 mieszkańców, przy średniej wojewódzkiej 6,1⁵⁸. Jest to wskaźnik wysoki, zwłaszcza na tle średniej dla całego kraju — 7 egz. dzienników i gazet na 100 mieszkańców⁵⁹.

Charakterystyczne jest, że wydawnictwa lokalne, takie jak „Gazeta Działdowska” czy „Gazeta Lidzbarska”, pożyteczne i poczytne w pierwszym dziesięcioleciu niepodległości, musiały ustąpić miejsca innym gazetom pomorskim i centralnym. Złożyły się na to warunki ekonomiczne funkcjonowania lokalnych pism, ich poziom edytorski i merytoryczny oraz wzrost wymagań czytelników, którzy w mutacjach „Drwęcy” np. znajdowali pełniejszą i świeższą informację o wydarzeniach w kraju i za granicą, a jednocześnie mieli swoją kronikę lokalną i ogłoszenia z terenu ich zainteresowania. Zupełnie wyjątkowym zjawiskiem była „Gazeta Mazurska”, jedno z nielicznych pism wydawanych centralnie dla stosunkowo niewielkiego obszaru i skromnej grupy odbiorców — w tym przypadku ewangelickich Mazurów działdowskich. Z kolei „Czasy” stanowiły, początkowo przynajmniej, przykład pisma wydawanego na prowincji dla czytelników rozsianych po całym kraju.

Prasa działdowska stanowiła integralny składnik systemu prasy w Polsce, spełniając podobne funkcje co prasa innych regionów. Dodatkowym jej zadaniem było wypełnienie luki informacyjnej o regionie oraz działania na rzecz unifikacji i integracji z Polską, do której Działdowszczyzna została dopiero przyłączona.

⁵⁶ Cyt. za: W. Pepliński, *op. cit.*, s. 55.

⁵⁷ APB, UWP, nr 2476. Spis czasopism krajowych rozpowszechnianych na terenie poszczególnych powiatów.

⁵⁸ W. Pepliński, *op. cit.*, s. 58, tab. 9.

⁵⁹ A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918—1939*, Warszawa 1980, s. 460. tab. 35.

SPIS TYTUŁÓW PRASY
POWIATU DZIAŁDOWSKIEGO W LATACH 1920—1939

1. CZATY. Czasopismo Straży Celnej. Tygodnik, od R. 1925 dwutygodnik
R. 1: 1925 — R. 15: 1939
Biblioteka Narodowa (BN)
Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego (BUW)
Biblioteka Uniwersytetu Poznańskiego (BUP)
Biblioteka Jagiellońska (BJ)
2. ECHO DZIAŁDOWSKIE
R. 1: 1935 — R. 2: 1936
3. GAZETA DZIAŁDOWSKA. Pismo bezpartyjne. Dwa razy w tygodniu
R. 1: 1924 — R. 10: 1933
BN, BUW
Książnica Miejska im. M. Kopernika w Toruniu (KMKT)
4. GAZETA LIDZBARSKA. Tygodnik
R. 1: 1923 — R. 8: 1930
BN, BUW
5. GAZETA MAZURSKA. Pismo poświęcone sprawom Mazur Ewangelickich.
Dwutygodnik, od R. 1925 tygodnik, od R. 1932 dwutygodnik
R. 1: 1922 — R. 12: 1933
BJ, BN, BUP, BUW, KMKT
Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie (OBN)
Dodatki: „Nasz Świat”, „Nasz Światek”
6. GŁOS LIDZBARSKI. Pismo bezpartyjne. Organ publikacyjny Magistratu miasta
Lidzbark. Dwa razy w tygodniu
R. 1: 1924 — R. 2: 1925
BN, BUW
7. GŁOS LIDZBARSKI. Z dodatkami: „Opiekun Młodzieży”, „Nasz Przyjaciel”,
„Rolnik”. Trzy razy w tygodniu
R. 1: 1926 — R. 14: 1939
BN, BUW, KMKT
8. GŁOS MAZURSKI. Z dodatkami: „Opiekun Młodzieży”, „Nasz Przyjaciel”,
„Rolnik”. Trzy razy w tygodniu
R. 1: 1928 — R. 12: 1939
KMKT, OBN
9. NASZ ŚWIAT. Miesięcznik dla naszej młodzieży
R. 1: 1929 — R. 5: 1933
BJ, BN, OBN
Dodatek do „Gazety Mazurskiej”
10. NASZ ŚWIATEK. Miesięcznik dla naszej dziatwy
R. 1: 1929 — R. 5: 1933
BJ, BN, OBN
Dodatek do „Gazety Mazurskiej”

11. NASZE PRACE. Miesięcznik Państwowego Gimnazjum Koedukacyjnego 746 w Działdowie
R. 1: 1937
BN, KMKT
12. OREŁDOWNIK URZĘDOWY POWIATU DZIAŁDOWSKIEGO. Dwa razy w tygodniu, od R. 1928 tygodnik, od R. 1933 dwutygodnik
R. 1: 1920 — R. 20: 1939
BJ, BN, BUW, KMKT
Archiwum Państwowe w Olsztynie
Biblioteka Miejska w Bydgoszczy
Miejska Biblioteka Publiczna w Łodzi
13. PIERSZE KROKI. Pisemko młodzieży seminaryjnej. Nieregularnie
R. 1: 1926
Archiwum Zespołu Szkół w Działdowie
14. WIADOMOŚCI DLA WSZYSTKICH. Dwutygodnik niezależny. Faktycznie nieregularnie
R. 1: 1934 — R. 2: 1935
BN